

Sygn. akt II Ca 470/17

Sygn. akt II Cz 688/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Zbigniew Ciechanowicz SO Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 października 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 17 października 2016 roku, sygn. akt II C 1023/16

oraz na skutek zażalenia pozwanej na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie 3 wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 17 października 2016 roku, sygn. akt II C 1023/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. na rzecz powódki A. S. kwotę 2000 (dwa tysiące) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 maja 2005 roku i oddala powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. oddala zażalenie;

IV. zasądza od powódki A. S. na rzecz pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

V. przyznaje adwokatowi J. K. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwotę (...) (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym podatek od

towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Sławomir Krajewski SSO Tomasz Sobieraj

Sygn. akt II Ca 470/17

II Cz 688/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. S. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. o zapłatę i wydanie:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powódki A. S. na rzecz pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. kwotę 3.000 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazał zwrócić powódce A. S. od Sądu Rejonowego Szczecin- Centrum w Szczecinie kwotę 40 złotych tytułem uiszczonej opłaty sądowej od apelacji;
4. przyznał adwokatowi T. K. od Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego Szczecin- Centrum w Szczecinie kwotę 10.332 złotych, w tym kwotę 1.932 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu;
5. ustalił, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy oparł powyższe orzeczenie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym i rozważaniach prawnych:

Powódka A. S. od dnia 22 marca 1967 roku jest członkiem pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S..

W dniu 20 marca 1967 roku pomiędzy stronami zostało zawarte porozumienie o przydziale powódce trzypokojowego mieszkania. Datę tegoż przydziału określono na lata 1972/73, a wysokość potrzebnego wkładu na kwotę 19.800 złotych. 22 grudnia 1966 roku powódka złożyła u pozwanej książeczkę mieszkaniową z wkładem w wysokości 6.600 złotych, natomiast resztę uzupełnił zakład pracy powódki, wpłacając kwotę 13.200 złotych w dniu 30 grudnia 1966 roku Powódka w tamtym czasie pozostawała w związku małżeńskim z J. M. (1), co oznaczało, że przedmiotowy wkład objęty był wspólnością małżeńską.

Dnia 16 grudnia 1972 roku J. M. (1) wystosował do pozwanej pismo, w którym zastrzegł, iż wycofanie przez powódkę wkładów czy rezygnacja z mieszkania bądź jego zamiana może nastąpić jedynie za jego uprzednia zgodą. W roku 1973 oraz 1978 powódce przedzielano lokale, odpowiadające jej pierwotnemu żądaniu, jednakże powódka nie wyraziła zgody na ich przydział.

W październiku 1981 roku powódka A. S. złożyła sprostowany wniosek o przydział, przedstawiając pozwanej wyrok rozwiązujący małżeństwo z J. M. (1), z datą prawomocności ustaloną na dzień 6 lipca 1981 roku

25 stycznia 1983 roku pozwana Spółdzielnia poinformowała powódkę, że przydział lokalu jest niemożliwy do czasu rozstrzygnięcia postępowania o podział majątku, gdyż w tym postępowaniu zostanie rozstrzygnięte, któremu z byłych małżonków przysługuje ekspektatywa i wkład mieszkaniowy.

Dnia 17 sierpnia 1988 roku pełnomocnik powódki złożył pozwanej kserokopię postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 9 kwietnia 1986 roku wydanego w sprawie toczącej się pod. sygn. akt I Ns 275/85

oraz wyciągi protokołów posiedzeń, w których zawarte było oświadczenie J. M. (1) o przekazaniu swojej części wkładu synowi J. M. (2), a także oświadczenie syna J. M. (2) z dnia 30 października 1982 roku o zrzeczeniu się tejże części na rzecz powódki A. S., które z uwagi na niepełnoletność J. M. (2) okazało się nieważne.

O powyższym, a także o nieprawidłowym wypełnieniu wniosku o przydział lokalu, pismem z dnia 15 września 1988 roku pozwana poinformowała ówczesnego pełnomocnika powódki, który w odpowiedzi odpisał, iż kontakt z powódką jest niemożliwy ze względu na jej wyjazd.

Pismem z dnia 10 kwietnia 1989 roku pozwana poinformowała powódkę, że zostanie ona ujęta na ostatecznej liście przydziału mieszkań po uzupełnieniu wkładu mieszkaniowego w wysokości 1/2 tj. 12.075 złotych, a wpłata winna zostać dokonana w terminie do 21 kwietnia 1989 roku

Powódka zgłosiła gotowość do uzupełnienia dokumentów, a także wkładu, który przypadł jej synowi dopiero 30 marca 1989 roku. W tym dniu uzgodniono, że powódka uzupełni 1/2 wkładu kwotą, którą uzyskał syn.

Pismem z dnia 24 sierpnia 1990 roku pozwana poinformowała powódkę o możliwości przydziału kolejnego mieszkania, na co powódka wyraziła zgodę, przyjmując zarazem postawione przez pozwaną warunki zasiedlenia lokalu m.in. termin 30 dni od dnia postawienia lokalu do dyspozycji. Z uwagi na brak zainteresowania powódki, po upływie wyznaczonego terminu, mieszkanie zostało przydzielone kolejnemu członkowi spółdzielni.

20 grudnia 1990 roku J. M. (2) zwrócił się do pozwanej Spółdzielni o „dokonanie rewaloryzacji przetrzymywanych bezprawnie pieniędzy za lata 1966-1990” i przekazanie zwaloryzowanej kwoty na konto powódki.

Następnie pismem z dnia 22 stycznia 1991 roku pozwana zawiadomiła powódkę o możliwości przydziału mieszkania.

1 sierpnia 1991 roku powódka A. S. złożyła oświadczenie, że „przyjmuje bez roszczeń do amortyzacji urządzeń sanitarnych, remontu mieszkania i wymiany podłóg” mieszkanie przy ul. (...) w S..

5 sierpnia 1991 roku powódka A. S. przyjęła od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. lokal nr (...) kategorii M2 o powierzchni użytkowej 36,64 m² w budynku przy ul. (...), składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki, balkonu i piwnicy nr 24.

Dnia 17 grudnia 2002 roku powódka złożyła wniosek o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienia jego własności. Pozwana w odpowiedzi wyjaśniła, że mając na uwadze prowadzone w tym czasie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, którego rozstrzygnięcie mogło mieć wpływ na zasady dokonywania takiego przekształcenia, w obawie, iż w razie jego dokonania na dotychczasowych zasadach mogłoby być ono uznane za nieważne, wszelkie przekształcenia zostały wstrzymane do czasu wydania wyroku w przedmiotowej sprawie.

W związku z powyższym, dnia 26 lipca 2005 roku powódka ponownie złożyła wniosek obejmujący ww. żądanie, na co pozwana wyraziła zgodę i przedstawiła powódkę pismem z dnia 1 sierpnia 2005 roku obowiązujące w tamtym czasie wymagania ustawowe tj. powołanie rzeczoznawcy i ewentualne uzupełnienie wkładu budowlanego. Wyjaśnienia te pozwana ponowiła w piśmie z dnia 16 listopada 2006 roku

Powódka A. S. spełniła określone prawem warunki wymagane do przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w odrębną własność, w tym spełniła wszelkie zobowiązania finansowe ciążyące na niej względem pozwanej Spółdzielni.

W związku z tym, 29 lipca 2008 roku strony w formie aktu notarialnego zawarły umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu, a następnie umowę przeniesienia własności, na mocy której własność lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) została przeniesiona na powódkę. W § 5 aktu notarialnego zawarto postanowienie, że każdorazowemu właścicielowi lokalu nr (...) przysługiwać będzie udział wynoszący 43/10.000 części we wspólnych częściach budynku i we własności działki gruntu nr (...)

Na powódkę jako właścicielkę z chwilą przeniesienia własności przeszły wszelkie także korzyści i ciężary związane z lokalem (§ 6 aktu notarialnego).

W piśmie z dnia 16 maja 2005 roku, pozwana, odnosząc się m.in. do sprawy rozliczenia wkładu mieszkaniowego, wielokrotnie podnoszonej przez powódkę w pismach kierowanych do Spółdzielni, wyjaśniła, że kwestia ta była omówiona i wyjaśniana m.in. w piśmie pozwanej do powódki z dnia 25 września 2003 roku oraz w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 9 listopada 1989 roku sygn. akt I C 491/89.

W budynku przy ul. (...), w którym znajduje się mieszkanie powódki, piwnice były i są przeznaczone do użytku wszystkich mieszkańców. W celu uporządkowania sytuacji pomieszczeń piwnicznych, został przez pozwaną Spółdzielnię wprowadzony formalny, tryb przydziału piwnic do wyłącznego korzystania dla właścicieli wyodrębnionych lokali mieszkalnych, tj. uchwałą nr 11/2010 Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. z dnia 7 lipca 2010 roku ustalono, że Walne Zgromadzenie pozwanej wyraża zgodę na przyznanie piwnic osobom posiadającym prawo własności lokali mieszkalnych, dla których boksy piwniczne nie zostały ujęte jako pomieszczenia do nich przynależne, a przyznanie piwnic miało nastąpić w formie zaświadczenia wydawanego przez pozwaną.

Powódka nigdy jednak nie zgłaszała pozwanej potrzeby korzystania z piwnicy, nie wystąpiła też z wnioskiem o przydzielenie piwnicy do jej wyłącznego korzystania. Klucze od pomieszczeń piwnicznych znajdują się w administracji pozwanej Spółdzielni i w razie zgłoszenia potrzeby korzystania z piwnicy, pracownik administracja pozwanej udostępni pomieszczenie piwniczne.

Książeczka mieszkaniowa została przez powódkę zlikwidowana w 1967 roku Sprawa naliczenia odsetek od wkładu na zlikwidowanej książeczce mieszkaniowej (...) powódka miała zostać rozstrzygnięta po zakończeniu postępowania przed Sądem Rejonowym w Szczecinie. W piśmie z dnia 22 lutego 2011 roku pozwana wskazała, iż obowiązujące przepisy nie przewidują wypłacania odsetek od wkładu mieszkaniowego, gdyż ten został przeznaczony na pokrycie części kosztów budowy lokalu. Natomiast w piśmie z dnia 25 września 2003 roku pozwana wyjaśniła, że wkład z książeczki został przekazany na rachunek pozwanej, a wkłady zgromadzone na rachunku bankowym wkładów w latach 1973-1981 roku nie podlegały oprocentowaniu na rzecz członka i odsetki za ten okres nie zostały naliczone. Pozwana ponadto jeszcze raz podkreśliła, że brak jest podstaw do waloryzacji środków zgromadzonych na poczet wkładu mieszkaniowego, a samo zgromadzenie wkładu stanowiło podstawę do przyjęcia w poczet członków Spółdzielni. Wyjaśniła też, że kwota 12.075 złotych przekazana przez J. M. (1) na rzecz J. M. (2), jako niepodjęta przez okres 10 lat, została uznana za przedawnioną.

W piśmie z dnia 22 lutego 2011 roku pozwana ponownie wyjaśniła powódce, że obowiązujące przepisy nie przewidują wypłacania odsetek od wkładu mieszkaniowego, gdyż wkład ten został przeznaczony na pokrycie części kosztów budowy lokalu, który powódka w 2008 roku nabyła nieodpłatnie.

W piśmie skierowanym do pozwanej w dniu 13 października 2015 roku powódka zażądała udzielenia jej odpowiedzi m in. na pytanie co stało się z jej „prywatnymi odsetkami 226 złotych zawłaszczonymi”.

W dniu 16 sierpnia 2011 roku powódka zgłosiła pozwanej szkodę powstałą w grudniu 2010 roku w jej lokalu przy ul. (...) w S. w postaci śladów zacieku na ścianie, suficie i podłodze, spowodowanych przeciekami z pionu kanalizacyjnego z winy spółdzielni.

Lokal powódki był ubezpieczony w Towarzystwie (...) S.A. w Ł. (polisa OC pozwanej), stąd szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi, który wszczął postępowanie likwidacyjne, w toku którego wypłacił powódce decyzją z dnia 22 listopada 2011 roku odszkodowanie w kwocie 1.851,55 złotych. Powódka odwołała się od ww. decyzji, lecz ubezpieczyciel odmówił dopłaty do wypłaconego już odszkodowania, stwierdzając, że oględziny przeprowadzone w lokalu powódki dokonane w dniu 21 listopada 2012 roku nie stwierdziły większego zakresu uszkodzeń.

W piśmie skierowanym do pozwanej w dniu 13 października 2015 roku powódka zażądała udzielenia jej odpowiedzi m.in. na pytanie, dlaczego lokal został jej przekazany jako lokal nieodnowiony, z niesfunkcjonującymi urządzeniami wodno-kanalizacyjnymi, nieszczelną stolarką okienną i niedziałającymi urządzeniami, w szczególności piekarnikiem.

Powódka mimo, iż nie mieszkała w lokalu przy ul. (...) w S., na podstawie uchwały zarządu spółdzielni z dnia 282/10 była zobowiązana do uiszczania opłat za korzystanie z lokalu od jednej osoby.

W dniu 8 września 2014 roku pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) zawarła z G. L., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) umowę nr (...) na wykonanie instalacji domofonowej w zakresie określonym w SIWZ w budynku przy ul. (...) w S.. Ww. prace miały zostać wykonane w okresie od 15 września 2014 roku do 30 czerwca 2015 roku

Po zakończeniu objętych ww. umową prac, po obejrzeniu wykonanych robót i zapoznaniu się przez przedstawicieli pozwanej z przedłożonymi przez wykonawcę dokumentami, stwierdzono, że roboty zostały wykonane zgodnie z umową, nie stwierdzono natomiast żadnych usterek i niedoróbek.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanej kwoty 40.000 złotych oraz nakazania pozwanej wskazania i wydania piwnicy przynależnej do mieszkania pozwanej. Na roszczenie pieniężne powódki składały się następujące kwoty: 18.000 złotych z tytułu konieczności poniesienia przez powódkę kosztów remontu mieszkania, zawinionych przez pozwaną; 12.075 złotych z tytułu zwrotu 1/2 wkładu; 226 złotych z tytułu odsetek od kwoty na książeczke mieszkaniowej; 2.000 złotych z tytułu zwrotu wpłaconej kwoty przez powódkę na konto bankowe pozwanej, a dotyczącej instalacji domofonowej, która nie została przez pozwaną w lokalu powódki założona oraz 7.699 złotych z tytułu zadośćuczynienia związanego m.in. z utratą kaucji gwarancyjnej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zgłoszonego przez powódkę żądania zasądzenia na jej rzecz kwoty 18.000 złotych z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów remontu mieszkania, to Sąd Rejonowy uznał je za nieuzasadnione z następujących powodów. Po pierwsze, powódka precyzując ww. żądanie wskazała, że na kwotę 18.000 złotych składa się koszt remontu w postaci wymiany stolarki okiennej i drzwi balkonowych, wymiana kuchenki gazowej, instalacji elektrycznej w całym mieszkaniu, instalacji wodno-kanalizacyjnej, podłogi na powierzchni całego mieszkania, co wskazuje zdaniem Sądu na to, że powódka domagała się nie tyle samej rekompensaty szkody powstałej w wyniku przecieku z pionu kanalizacyjnego, co miało miejsce w grudniu 2011 roku, lecz ogólnie kosztów remontu mieszkania. Sąd dodał, że z samego protokołu zgłoszenia szkody wynika, że wskutek ww. awarii z grudnia 2010 roku ujawniono wyłącznie „ślady po zacieku na ścianie, suficie i podłodze”, nie zaś wszelkie usterek i wady wyżej wskazane.

Sąd Rejonowy zauważył, że powódka przejmując mieszkanie przy ul. (...) w S., w dniu 1 sierpnia 1991 roku złożyła oświadczenie (vide k.84), że przyjmuje je „bez roszczeń do amortyzacji urządzeń sanitarnych, remontu mieszkania i wymiany podłóg”. Natomiast w § 6 aktu notarialnego z dnia 29 lipca 2008 roku przenoszącego na powódkę własność mieszkania wskazano, że na powódkę, jako właścicielkę, z chwilą przeniesienia własności przechodzą wszelkie korzyści i ciężary związane z lokalem.

W ocenie Sądu powódce nie przysługuje zatem żadne roszczenie z tytułu remontu przedmiotowego lokalu i wymiany w nim instalacji. Powódka już od chwili przejęcia mieszkania miała świadomość tego, w jakim stanie przejmowany lokal się znajduje i jakich nakładów, w tym i nakładów na remont, wymaga, a mimo to przejmując lokal wyraźnie oświadczyła, że przejmuje mieszkanie bez roszczeń. Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że powódka nie może obecnie artykułować pod adresem pozwanej roszczeń o zwrot kosztów remontu, tym bardziej, że powódka żadnymi dowodami nie wykazała, iżby w ogóle jakichkolwiek remontów w przedmiotowym lokalu dokonała.

Jeśli zaś chodzi o samą szkodę zaistniałą w związku z przeciekiem z pionu kanalizacyjnego w grudniu 2010 roku, wskazania wymaga, że to „ślady po zacieku na ścianie, suficie i podłodze”. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że powódka argumentowała, że dochodzona przez nią kwota 18.000 złotych to koszty będące wynikiem zalania mieszkania

powódki w 2011 roku przez pozwaną spółdzielnię. Oznaczałoby to, że roszczenie ma swoje uzasadnienie w treści art. 415 k.c. Jednakże Sąd stwierdził, że powódka nie wykazała wiarygodnymi dowodami ani wysokości szkody ani związku przyczynowego między zachowaniem pozwanej a szkodą. Powódka nie wykazała zwłaszcza wysokości szkody, czy też zakresu szkód.

Sąd Rejonowy zaznaczył ponadto, że w związku z faktem, iż w sporządzonym protokole z grudnia 2010 roku wskazano na winę pozwanej w zaistnieniu szkody, a pozwana była ubezpieczona w Towarzystwie (...), po zgłoszeniu szkody i przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, powódce decyzją z dnia 22 listopada 2011 roku wypłacono odszkodowanie w kwocie 1.851,55 złotych, a zatem szkoda powódki została naprawiona. Sąd dodał, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na to, że poniosła szkodę w większym zakresie, niż to wskazano w ww. protokole szkody. Co więcej, powódka w żaden sposób nie udokumentowała poniesienia jakichkolwiek kosztów czy to w związku z likwidacją skutków zaistniałej szkody, czy też ogólnie kosztów remontu lokalu przy ul. (...) w S.. Sąd podkreślił przy tym, że powódka wyceniła swoją szkodę na kwotę 18.000 złotych, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego wskazują, że usunięciu „śladów po zacieku na ścianie, suficie i podłodze”, mogłoby zostać zrealizowane za kwotę 1.851,55 złotych, wypłaconą powódce przez ubezpieczyciela pozwanej. Powódka nie przedstawiła żadnych rachunków, faktur VAT dokumentujących poniesione jakichkolwiek kosztów związanych z remontem mieszkania, a zatem nie wykazała ani samej konieczności przeprowadzenia remontu, ani faktu dokonania tego remontu. Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że pełnomocnik powódki dopiero podczas ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem Rejonowym po uchyleniu wyroku przez Sąd Okręgowy, złożył wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność ustalenia koniecznych kosztów wykonania remontu „włącznie z koniecznością usunięcia zagrażającego życiu i zdrowiu grzyba”. Sąd Rejonowy powyższy wniosek dowodowy na rozprawie w dniu 17 października 2016 roku oddalił, albowiem zmierzał on jedynie do przedłużenia postępowania. Powódka przejęła bowiem lokal wiedząc w jakim stanie technicznym się on znajduje i ten stan aprobując, przejmując na siebie ciężary związane z lokalem, w tym : utrzymanie lokalu w należytych stanie, stąd obecnie niezasadnym byłoby obarczanie pozwanej koniecznością usunięcia zagrzybienia z mieszkania powódki. Natomiast zdaniem Sądu Rejonowego skutki zaistniałe w związku z przeciekiem z pionu kanalizacyjnego w grudniu 2010 roku zostały już stwierdzone w protokole szkody z dnia 16 sierpnia 2011 roku, a powódka w żaden sposób nie wykazała, ani nawet nie twierdziła, że kiedykolwiek mieszkanie wyremontowała, stąd dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia koniecznych kosztów wykonania remontu był dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie całkowicie zbędny. Sąd Rejonowy dodał, że skoro do przecieku z instalacji kanalizacyjnej doszło w grudniu 2010 roku, a zatem prawie 6 lat temu, stąd też ocena konieczności wykonania ewentualnego remontu przez biegłego byłaby znacząco utrudniona.

Reasumując, Sąd Rejonowy stwierdził, że roszczenie powódki o zapłatę od pozwanej kwoty 18.000 złotych z tytułu kosztów remontu, którego konieczność przeprowadzenia powstała z winy pozwanej nie zostało udowodnione.

Kolejno Sąd wskazał, że powódka domagała się od pozwanej zapłaty kwoty 12.075 złotych z tytułu zwrotu 1/4 wkładu mieszkaniowego, wpłaconego przez powódkę w dniu 17 kwietnia 1989 roku, zgodnie z załączoną kartoteką wkładu mieszkaniowego, powódka argumentowała, że jest to nienależne świadczenie z jej strony na rzecz pozwanej Spółdzielni, gdyż cały wkład był już wcześniej zgromadzony od 1966 roku pozwana broniąc się wywodziła, że żądanie powódki jest bezpodstawne, gdyż kwota ta, będąca połową zgromadzonego wkładu, została przekazana przez byłego męża powódki- J. M. (1) na rzecz syna powódki J. M. (2). Z kolei J. M. (2) w dniu 30 października 1982 roku złożył oświadczenie o zrzeczeniu się tejże części na rzecz powódki A. S.. Pozwana oświadczenia J. M. (2) nie uwzględniła, uznając, że zostało ono złożone przed osiągnięciem przez J. M. (2) pełnoletności i jako takie jest nieważne. Sąd zaznaczył, że zasadność takiego stanowiska pozwanej potwierdził Sąd Rejonowy w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z 9 listopada 1986 roku, I C 491/89. Również sama powódka uznała takie stanowisko pozwanej, albowiem wyraziła zgodę na uzupełnienie wkładu w brakującej wysokości. Swoim zachowaniem powódka potwierdziła zatem, że uważa oświadczenie złożone przez syna za nieważne. Co jak wskazał Sąd, wynika z treści pisma z 10 kwietnia 1989 roku (k. 90). Powódka dobrowolnie zatem uzupełniła wkład właśnie o tę kwotę żadaną pozwem, natomiast obecnie twierdzi, że mimo, że cały wkład został uzupełniony, dopłaciła pozwanej „brakującą” kwotę. Zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom powódki w tym zakresie, nie można dochodzonej przez nią z tego tytułu kwoty uznać za nienależną.

W ocenie Sądu, wobec nieważności oświadczenia woli syna powódki o zrzeczeniu się wkładu na jej rzecz, powódka była właścicielką jedynie połowy wkładu i chcąc ubiegać się o przydział lokalu, zobowiązana była do uzupełnienia tej różnicy i to uczyniła. Z treści ww. pisma z dnia 10 kwietnia 1989 roku (k.90) wyraźnie wynika, że doszło do „uzgodnienia w/w” kwoty.

Tym samym, Sąd Rejonowy uznał, że nawet przy założeniu, że wspomniana kwota została uiszczona ponownie i jak twierdzi powódka, nienależnie, to powódka nie może obecnie żądać jej zwrotu na mocy art. 411 pkt 1 k.c. Powódka spełniała bowiem świadczenie wiedząc, że nie była do świadczenia zobowiązana, a z okoliczności sprawy nie wynika, że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Sąd zaznaczył, że powódka, mimo, iż obecnie twierdzi, że wobec wcześniejszego zgromadzenia całego wkładu, a następnie ponownej wpłaty kwoty wkładu na rzecz pozwanej, świadczenie to było pozwanej nienależne, sama dobrowolnie je spełniła, chcąc ubiegać się o przydział mieszkania. Powódka z całą pewnością miała świadomość sytuacji, w jakiej się znajduje, albowiem uznane za nieważne oświadczenia syna powódki o zrzeczeniu się części wkładu na rzecz powódki miało miejsce 30 października 1982 roku, zaś wpłatę powódki uzgodniono 30 marca 1989 roku Zdaniem Sądu, powódka świadomie spełniła świadczenie na rzecz pozwanej, wiedząc, że jest to warunkiem koniecznym uzyskania przydziału mieszkania. Sąd Rejonowy wskazał, że rozliczenia między pozwaną a S. M., w dacie dokonywania przez powódkę uzupełnienia wkładu, nie miały wpływu na sytuację powódki, która występując osobiście o przydział mieszkania, musiała uiścić wkład mieszkaniowy w całości. Poza tym, Sąd Rejonowy uznał, że z pisma J. M. (2) z dnia 20 grudnia 1990 roku nie wynika w sposób jednoznaczny chęć przeniesienia wkładu na powódkę. Rozliczenia między J. M. (2) a pozwaną Spółdzielnią nie są przedmiotem niniejszego postępowania.

W ocenie zatem Sądu, powódka nie może się od pozwanej zasadnie domagać zwrotu tej kwoty 12.075 złotych.

Jeśli chodzi o roszczenie powódki o zapłatę kwoty 226 złotych z tytułu odsetek od kwoty na książeczce mieszkaniowej, to Sąd w tym zakresie również nie podzielił argumentacji powódki, iż to właśnie na polecenie pozwanej powódka zlikwidowała przedwcześnie książeczkę mieszkaniową, tracąc odsetki. Sąd zaznaczył, że powódka nie wykazała, dlaczego domaga się akurat takiej kwoty z tytułu odsetek i w jaki sposób ją wyliczyła, jak również iż została zmuszona przez pozwaną do likwidacji książeczki, a pozwana stanowczo zaprzeczyła, jakoby stało się tak na jej polecenie. Powyższe skutkuje uznaniem, że likwidacja książeczki była suwerenną decyzją powódki.

Niezależnie od powyższego, Sąd stwierdził, że książeczka mieszkaniowa została przez powódkę zlikwidowana w 1967 złotych, a w zakresie zapłaty kwoty z tytułu odsetek, pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia. Okazał się on uzasadniony w świetle art. 118 k.c.

Za bezzasadne Sąd uznał również żądanie powódki zapłaty na jej rzecz przez pozwaną kwoty 7.699 złotych. Uzasadniając to roszczenie, powódka pierwotnie twierdziła, że należy się jej zadośćuczynienie związane m.in. z utratą kaucji gwarancyjnej. Następnie w piśmie z dnia 25 lutego 2014 roku wyjaśniła, że kwota ta wynika z utraty przychodów z kaucji gwarancyjnej na książeczce mieszkaniowej, przedwcześnie zlikwidowanej.

Zdaniem Sądu jeśli uznać, że powódka dochodziła ww. kwoty z tytułu zadośćuczynienia, to podstawę prawnomaterialną żądania takiego żądania pozwu stanowiły przepisy art. 23 i 24 § 1 k.c. w związku z art.448 k.c.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że na powódce w niniejszym procesie ciążył, zgodnie z ogólną regułą dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w procesie, obowiązek udowodnienia naruszenia jej dóbr osobistych przez pozwaną. Z kolei pozwana zobowiązana była wykazać, że jej działanie nie było bezprawne. Sąd podkreślił przy tym, że o ile dla skutecznego dochodzenia roszczenia o zaniechania dalszego naruszenia jego dóbr osobistych i usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych wystarczające jest wykazanie przez powoda, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, o tyle w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie konieczne jest dodatkowe wykazanie, że to naruszenie dóbr osobistych stanowi czyn niedozwolony, polegający na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody, którego adekwatnym skutkiem jest wyrządzenie osobie poszkodowanej krzywdy.

Sąd stwierdził, że powódka ani nie wskazała, jakie konkretne jej dobro osobiste zostało przez pozwaną naruszone, ani też nie wykazała, aby zaistniały jakieś działania pozwanej, mogące uchodzić za bezprawne, ani też nie udowodniła, iżby zaistniały jakiegokolwiek negatywne konsekwencje działań pozwanej w sferze dóbr osobistych powódki. Powódka nie wskazała na okoliczności, w jakich miałyby dojść do naruszenia jej dóbr osobistych bezprawnym zachowaniem pozwanej, co uzasadniałoby zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Sąd zaznaczył, że następnie powódka nieco zmieniła swoje stanowisko wskazując, że kwoty 7.699 złotych dochodzi jako należności z tytułu utraty przychodów z powodu kaucji gwarancyjnej na książeczkę mieszkaniowej przedwcześnie zlikwidowanej, a więc podstawą prawną tego roszczenia stanowił art. 415 k.c. oraz uznanie, że doszło do utraty przez powódkę korzyści. Powódka jednak ani w żaden sposób nie wykazała, aby spełnione zostały przesłanki wynikające z ww. przepisu, ale nawet nie wskazała wiarygodnie okoliczności faktycznych, które mogłyby uzasadniać zasądzenie przywołanej kwoty. Jak już bowiem wyżej wskazano, powódka nie udowodniła, iżby do likwidacji książeczki mieszkaniowej doszło na żądanie pozwanej. Pozwana stanowczo zaprzeczyła, jakoby takie żądanie pod adresem powódki kiedykolwiek formułowała. Co więcej, pozwana nawet nie miałaby nawet prawa wystosować takiego żądania w stosunku do powódki, albowiem decyzja o tym, czy zlikwidować książeczkę mieszkaniową czy też nie, leżała wyłącznie w gestii powódki.

Roszczenie o zapłatę tej kwoty Sąd Rejonowy uznał zatem za nieudowodnione.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że powódka domagała się od pozwanej zwrotu kwoty 2.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 maja 2005 roku do dnia zapłaty, jako kwoty wpłaconej przez powódkę na wykonanie przez pozwaną instalacji domofonowej, która ostatecznie nie została w lokalu powódki założona. Sąd stwierdził jednak brak podstaw do zwrotu powyższej kwoty przez pozwaną na rzecz powódki.

Sąd Rejonowy zwrócił bowiem uwagę, że pozwana nie zakwestionowała faktu uiszczenia tej kwoty przez powódkę, a właściwie wprost tę okoliczność przyznała, uzupełniając następnie swoje twierdzenia i wskazując, że kwota ta była uiszczona na poczet funduszu remontowego, z którego to zostało sfinansowane wykonanie instalacji domofonowej. Natomiast powódka do końca procesu konsekwentnie twierdziła, że domofon w jej lokalu nie został założony. Powódka nie przedstawiła jednak żadnego dowodu na okoliczność tego, że instalacja domofonowa w budynku przy ul. (...) w S. nie została zamontowana. Sąd zauważył, że gdyby istotnie domofon nie został zainstalowany, powódka mogłaby to z łatwością wykazać, przedkładając chociażby dokumentację fotograficzną budynku przy ul. (...) w S.. Tymczasem pozwana przedstawiła dowody w postaci umowy nr (...) z 8 września 2014 roku (k.155- 157) i protokołów (k. 157v-158v), z których jednoznacznie wynika, że w budynku przy ul. (...) w S. w okresie od 15 września 2014 roku do 30 czerwca 2015 roku wykonano instalację domofonową. Skoro prace te objęły cały budynek- a tak wynika z ww. umowy i protokołów, to z pewnością także lokal powódki. Zdaniem Sądu brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że pozwana co prawda otrzymała od powódki kwotę 2.000 złotych, lecz nie wykonała instalacji domofonowej, wobec czego kwotę tę powinna powódce zwrócić.

Odnosząc się do roszczenia nakazania pozwanej wskazania i wydania piwnicy przynależnej do mieszkania powódki, którego podstawę stanowi art. 222 k.c., Sąd podkreślił, że z aktu notarialnego- umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i umowy przeniesienia własności z dnia 29 lipca 2008 roku zawartej przez strony postępowania wynika, że każdorazowemu właścicielowi lokalu nr (...) przysługiwać będzie udział wynoszący 43/10.000 części we wspólnych częściach budynku i we własności działki gruntu nr (...) { § 5 aktu notarialnego). Lokal przy ul. (...) w S. został powódce sprzedany bez pomieszczenia przynależnego jakim jest piwnica, co wynika wprost z zapisów ww. aktu notarialnego. Z zapisów aktu notarialnego wynika, że powódce przysługuje jedynie udział w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr (...). Z chwilą ustanowienia odrębnej własności lokalu nie przeszło na powódkę prawo odrębnej własności piwnicy, a tylko udział 43/10.000 części we wspólnych częściach budynku, w tym piwnicach.

Sąd Rejonowy zauważył, że z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że w budynku przy ul. (...) piwnice są przeznaczone do użytku wszystkich mieszkańców, zaś w celu uporządkowania sytuacji pomieszczeń

piwnicznych został przez pozwaną Spółdzielnię wprowadzony formalny tryb przydziału piwnic do wyłącznego korzystania dla właścicieli wyodrębnionych lokali mieszkalnych, tj. uchwałą nr 11/2010 Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. z dnia 7 lipca 2010 r, ustalono, że Walne Zgromadzenie pozwanej wyraża zgodę na przyznanie piwnic osobom posiadającym prawo własności lokali mieszkalnych, dla których boksy piwniczne nie zostały ujęte jako pomieszczenia do nich przynależne. Przyznanie piwnic miało nastąpić w formie zaświadczenia wydawanego przez pozwaną. Sąd dodał również, że z ustaleń faktycznych wynika, że powódka nigdy jednak nie zgłaszała pozwanej potrzeby korzystania z piwnicy, nie zgłosiła wniosku o przydzielenie piwnicy do jej wyłącznego korzystania, nie występowała także do administracji z prośbą o uzyskanie klucza od pomieszczeń piwnicznych.

Z powyższych względów, Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw do uznania, że powódka może się od pozwanej domagać wydania jej piwnicy. Roszczenie to nie znajduje oparcia w przepisie art.222 § 1 k.c., gdyż powódka bez wątplenia właścicielką piwnicy nie jest.

Sąd Rejonowy wskazał, że ustalenia faktyczne zostały poczynione w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących w aktach sprawy tj. m.in. protokół szkody z dnia 16 sierpnia 2011 roku, wstępne porozumienie z 20 marca 1997 roku wzajemną korespondencję stron postępowania, kartotekę wkładu spółdzielczego, decyzję ubezpieczyciela z 27 listopada 2012 roku, protokół zdawczo- odbiorczy z dnia 4 października 1990 roku, akt notarialny z dnia 29 lipca 2008 roku, dokumentację fotograficzną, rzut piwnic, uchwałą Walnego Zgromadzenia pozwanej z dnia 7 lipca 2010 roku, umowę nr (...) z dnia 8 września 2014 roku, protokoły dotyczące wykonania instalacji domofonowej oraz wyrok Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 9 listopada 1989 roku w sprawie o sygn. akt I C 491/89 i uzasadnienia tego wyroku. Sąd zaznaczył, że jeśli chodzi o dokumenty z ww. postępowania o sygn. I C 491/89, to mają one charakter dokumentów urzędowych, korzystających z domniemania zgodności z prawdą zawartych w nim treści (art. 244 § 1 k.p.c.).Wiarygodności i mocy dowodowej wyroku oraz innych dokumentów będących podstawą ustaleń faktycznych żadna ze stron nie kwestionowała, nie wzbudziły one także żadnych wątpliwości ze strony orzekającego Sądu.

Ustalając stan faktyczny, Sąd Rejonowy oparł się także na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków I. K. i K. O., które to, jako spójne, logiczne oraz korespondujące zarówno wzajemnie ze sobą, jak i z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, Sąd uznał za w całości wiarygodne.

O kosztach postępowania należnych stronie pozwanej od powódki Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy zdecydował o zasądzeniu od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu jedynie w części. Sąd, w oparciu o art. 108 § 2 k.p.c., zobligowany był orzec także o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd Rejonowy wskazał, że koszty zastępstwa procesowego dla strony pozwanej zostały obliczone na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz, z uwagi na § 21 ww. Rozporządzenia, na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (strony wywiodły apelacje w sierpniu 2015 roku, a zatem w czasie obowiązywania rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku).

Sąd Rejonowy zaznaczył, że przy uwzględnieniu, że powódka określiła wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu odwoławczym na kwotę 50.000 złotych, zaś wartość przedmiotu sporu w postępowaniu przed Sądem I instancji na kwotę 52.000 złotych, koszty procesu należne stronie pozwanej opiewałyby na kwotę 8.517 złotych, z czego kwotę 8.417 złotych stanowiłyby koszty zastępstwa procesowego, zaś kwota 100 złotych to uiszczona przez pozwaną kwota tytułem opłaty od apelacji.

W ocenie Sądu powódka, z uwagi na swoją sytuację materialną, kosztów w takiej kwocie nie byłaby w stanie uiścić. Powódka jest, jak wynika z jej oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, emerytką, utrzymującą się z emerytury w kwocie ok. 990 złotych, nie ma innych źródeł utrzymania, ani żadnego, poza mieszkaniem przy ul. (...) w S. majątku. Daje to podstawy do uznania, że powódka kwoty 8.517 złotych tytułem kosztów procesu nie jest w stanie pozwanej zapłacić, zaś ewentualna egzekucja tychże kosztów prawdopodobnie okazałaby

się bezskuteczna. Poza tym, zdaniem Sądu powódka występując z pozwem, była zapewne subiektywnie przekonana o zasadności kierowanych pod adresem pozwanej roszczeń. Z powyższych względów, Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanej jedynie część należnych kosztów procesu, a mianowicie kwotę 3.000 złotych. Sąd nie zdecydował się nie obciążać powódki w ogóle kosztami, gdyż po pierwsze niniejszy proces jest kolejnym z procesów wytoczonych przez powódce pozwanej Spółdzielni, w którym powódka określiła łączną wartość dochodzonych roszczeń na kwotę ponad 50.000 złotych. Nie można tracić z pola widzenia, że przecież koszty zastępstwa procesowego pozwanej Spółdzielni są przez nią pokrywane ze środków jej członków. Po drugie, powódka, pomimo oddalenia powództwa niemalże w całości w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy rozpoznający niniejszą sprawą po raz pierwszy, zapoznawszy się z motywami rozstrzygnięcia Sądu, które legły u podstaw oddalenia jej powództwa niemalże w całości, mimo to zdecydowała się na wniesienie środka odwoławczego, a zatem powinna się była liczyć z koniecznością zwrotu kosztów przeciwnikowi w razie przegrania procesu. Po trzecie, powódka w niniejszej sprawie została zwolniona od kosztów sądowych w całości, przyznano jej także pełnomocnika z urzędu, w związku z czym i tak znajdowała się w komfortowej sytuacji, gdyż prowadziła niniejszy proces niejako „na koszt” Skarbu Państwa.

Z powyższych względów, Sąd Rejonowy zdecydował, że kwotę 3.000 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu powódka powinna i będzie w stanie stronie pozwanej zapłacić, stąd rozstrzygnięcie jak w punkcie II wyroku.

Mając na względzie, iż w procesie powódka korzystała w procesie z pomocy adwokata prawnego przyznanego jej z urzędu, Sąd Rejonowy w punkcie IV przyznał adwokatowi T. K. od Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 10.332 złotych, w tym kwotę 1.932 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (§ 2 w zw. z § 4 pkt 1, 3 i 4 w zw. z § 8 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust.1 pkt 1 w zw. z § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na powyższe wynagrodzenia złożyła się kwota 1.200 złotych za reprezentację powódki przed Sądem Okręgowym w postępowaniu odwoławczym (przy przyjęciu, że wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu apelacyjnym opiewała na kwotę 50.000 złotych oraz przy uwzględnieniu, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji (§ 22 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu) oraz kwota 7.200 złotych za reprezentację powódki w postępowaniu przed Sądem I instancji, co łącznie dało kwotę 8.400 złotych, która stosownie do obowiązujących przepisów została powiększona o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów o podatku od towarów i usług, czyli 23 % (1.932 złotych), co w sumie dało kwotę 10.332 złotych.

Sąd Rejonowy Sąd wskazał, że powódka była zwolniona od kosztów sądowych w całości, stąd też, Sąd w punkcie V wyroku orzekł, że nieuiszczone koszty sądowe, tj. opłatę sądową od pozwu, ponosi Skarb Państwa.

Jednocześnie Sąd Rejonowy w punkcie III wyroku nakazał zwrócić powódce A. S. od Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 40 złotych tytułem uiszczonej opłaty sądowej od apelacji. Powódka, mimo, że była zwolniona od kosztów sądowych, uiszczała tę opłatę- na k. 163 umieszczono znaki opłaty sądowej na ww. kwotę, które zostały skasowane.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w części, tj. co do punktu 1. i 2. podnosząc, iż nie uwzględniono przedłożonych przez nią dokumentów i dalej popełniono błędy w ustaleniach faktycznych.

W uzasadnieniu powódka zwróciła uwagę przede wszystkim na: możliwość nadpłaty w kosztach zainstalowania domofonu. Powódka nie zgodziła się również z obciążeniem jej kwotą 3.000 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Podniosła że należy jej się zwrot niesłusznie zapłaconej kwoty 12.075 złotych. Nadto wskazała, że systemem gospodarczym dokonała szpachlowania i malowania pokoju za kwocie 1.500 złotych, a także iż po stwierdzeniu zalania

i wystąpieniu trujących grzybów opuściła lokal, gdyż jej stan zdrowia wymaga opieki lekarskiej. Powódka stwierdziła również, że kwotę uzyskaną z ubezpieczenia, gdzie pozwana podpisała umowę przekazała na konto pozwanej z prośbą o wyznaczenie wykonawcy gdyż jest administratorem. Powódka dodała, że pozwana mimo niezalegania z czynszem zawłaszczyła tę kwotę na poczet przyszłych należności. Powódka następnie podała, że budowlaniec szacunkowo określił usunięcie grzybów i naprawę po zalaniu na kwotę 45.000 złotych. Odnosnie przejęcie lokalu powódka zaznaczyła, że znajdowała się w trudnej sytuacji życiowej i dach nad głową był dla niej ważniejszy, co wykorzystywano, a Sąd I instancji uwierzył, że mogła pozbyć się odnowienia lokalu, co jest nieprawdą.

W uzupełnieniu apelacji przez pełnomocnika powódki wniesiono o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obydwie instancje oraz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono obrazę art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez ocenę wiarygodności materiału dowodowego w sposób dowolny, bez wszechstronnego rozważenia zebranych dowodów, co pociągnęło za sobą błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że powódka nie udowodniła zasadności swoich roszczeń.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik powódki wskazał, że w zakresie odnoszącym się do żądań naprawienia szkody będącej następstwem zalania mieszkania z winy pozwanej Sąd uznał, iż wysokość szkody ustalona została w toku postępowania prowadzonego przez ubezpieczyciela. Bezsporne jest, iż w aktach sprawy znajduje się protokół szkody z dnia 16 sierpnia 2011 roku w którym stwierdzono zacieki na ścianach i podłodze. Sam protokół sporządzony jednak został bardzo pobieżnie, bez konkretnego uszczegółowienia w jakich pomieszczeniach stwierdzone zostały wskazane wyżej uszkodzenia oraz jaki objęły obszarok. Z. doświadczenia życiowego wskazują ponadto, iż na skutek zalania w wielu wypadkach dochodzi do wypaczenia podłóg oraz uszkodzenia instalacji elektrycznej. Zdaniem Powódki, Sąd I instancji w rozważaniach swoich kwestii tych w ogóle nie wziął pod uwagę, jak również nie uwzględnił faktu, iż od chwili zalania jej mieszkania powódka w nim nie zamieszkuje, gdyż po prostu nie stać jej było na przeprowadzenie wymaganego remontu, a przyznana kwota ubezpieczenia była niewystarczająca na przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych. Z tego także powodu niemożliwe było precyzyjne określenie kosztów wymaganego remontu, a wniosek powódki o powołanie w tym celu biegłego został przez Sąd I instancji oddalony. Stąd też żądana przez powódkę kwota odszkodowania w wysokości 18.000 złotych oparta jest na szacunkowych obliczeniach powódki, uwzględniających niezbędne koszty remontu mieszkania występujące aktualnie na rynku (...).

W zakresie odnoszącym się do żądania zwrócenia powódce kwoty 12.075 złotych, podniesiono, że Sąd I instancji nie rozważył we właściwy sposób, jak potraktować należy pismo J. M. (2) z dnia 20 grudnia 1990 roku dot. rewaloryzacji należącej do niego części wkładu mieszkaniowego i przekazania go na konto jego matki. O ile kwestia skuteczności wcześniejszego pisma J. M. (2) w tej kwestii z dnia 30 października 1982 roku nie budzi wątpliwości, gdyż w momencie jego sporządzenia w/w był nieletni, w związku z czym jego dyspozycja co do wkładu mieszkaniowego przekazana pozwanej w takiej formie była nieważna, o tyle w odniesieniu do pisma z dnia 20 grudnia 1990 roku takiej wątpliwości już nie ma i stanowisko J. M. (2) uznać należy za jednoznaczne. Tym samym powódka stwierdził, iż wątpliwości budzi konkluzja Sądu I instancji, że kwestia ta nie ma dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia powódki żadnego znaczenia, gdyż są to rozliczenia między J. M. (2) a pozwaną. Dodano, że skoro pozwana uznała wcześniej za wystarczające oświadczenie byłego męża powódki, iż zrzeka się swojej części wkładu mieszkaniowego na rzecz syna J. M. (2), to dlaczego w odniesieniu do analogicznego oświadczenia tego ostatniego pozwana uznała, iż jest ono bezskuteczne. W świetle zebranych i właściwie ocenionych dowodów nie powinno więc zdaniem powódki budzić wątpliwości żądanie zwrócenia kwoty stanowiącej równowartość części wkładu mieszkaniowego stanowiącego własność jej syna, który złożył skuteczną dyspozycję przelania go na jej rzecz. Zaznaczono, że dla rozstrzygnięcia tej kwestii nie ma żadnego znaczenia uzupełnianie wkładu mieszkaniowego przez powódkę na żądanie pozwanej, gdyż to na skutek niewłaściwego działania pozwanej, powódka zmuszona została do uzupełnienia wkładu mieszkaniowego, aby w ogóle otrzymać jakiegokolwiek mieszkanie, chociaż w chwili zawierania umowy z pozwaną dysponowała całym wymaganym wkładem na mieszkanie typu M-3.

Wskazano, że księżeczkę mieszkaniową zlikwidowała w 1967 roku, na żądanie pozwanej, co było efektem podpisania umowy gwarantującej przydział lokalu mieszkalnego w latach 1972/1973. Faktycznie jednak lokal mieszkalny został jej przez pozwaną przydzielony dopiero w roku 1991, co uzasadnia żądanie wypłacenia odszkodowania z tytułu utraty przychodów z premii gwarancyjnej w wysokości 7.699 złotych.

W kwestii domagania się zapłacenia kwoty 2.000 złotych pobranych wcześniej przez pozwaną na poczet zainstalowania domofonu podniesiono, iż Sąd I instancji bezkrytycznie przyjął przedstawione przez pozwaną dowody zawarte na k. 155 - 158 akt sprawy, w postaci umowy zawartej pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w S. a firmą (...) z dnia 8 września 2014 roku na wykonanie w budynku przy ul. (...) w S. instalacji domofonowej oraz protokół odbioru wykonanych robót, jako dowodów potwierdzających wywiązanie się przez pozwaną z obowiązku zamontowania domofonów, na instalacje których zbierane były wcześniej stosowne wpłaty od właścicieli mieszkań, w tym także od powódki. Zdaniem powódki oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd pominął fakt, iż zbieranie przez pozwaną funduszy na instalację domofonową miało miejsce w 2005 roku, co wynika chociażby z pisma skierowanego przez powódkę do administracji Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. w dniu 16 maja 2005 r., zawartego na k. 85 akt sprawy, a zamierzenie zrealizowane zostało dopiero 10 lat później. Istotne znaczenie dla oceny okoliczności, czy kwota 2.000 złotych, których domaga się powódka, jako należności wpłaconej przez nią na poczet instalacji domofonu, rzeczywiście odpowiadała kosztowi wykonania tych prac w lokalu Powódki ma jeszcze inny fakt. Dodano, że budynek przy ul. (...) w S. jest bowiem budynkiem (...) -kondygnacyjnym, w którym - jak wynika z ilości skrzynek pocztowych - mieści się 207 lokali mieszkalnych. Koszt wykonania instalacji domofonowej wyniósł natomiast 37.591 złotych, co daje kwotę ok. 182 złotych na lokal, a więc niespełna 10% wysokości dokonanej przez Powódkę wpłaty. Powódka podniosła, że okoliczności te zostały w rozważaniach Sądu I instancji całkowicie pominięte, a mogą one wskazywać, iż dokonana przez jeszcze w 2005 roku wpłata 2.000 złotych nie została w rzeczywistości przeznaczona na zainstalowanie domofonów, które to przedsięwzięcie zostało w rzeczywistości sfinansowane ze środków zgromadzonych na funduszu remontowym. Uzasadnione jest więc domaganie się przez Powódkę zwrotu w/w należności wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2005 roku do dnia zapłaty.

Zdaniem powódki Sąd I instancji wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści art. 233 § 1 k.p.c., nie rozważył też wszechstronnie i właściwie nie ocenił dowodów odnoszących się do kwestii zasadności roszczenia o wydania piwnicy w budynku przy ul. (...). W dniu 7 lipca 2010 roku Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. podjęło Uchwałę nr 11/2010 o wyrażeniu zgody na przyznanie piwnic osobom posiadającym prawa odrębnej własności lokali, dla których boksy piwniczne nie zostały ujęte jako pomieszczenia przynależne, co miało nastąpić w drodze wydania przez Spółdzielnię stosownego zaświadczenia właścicielom lokali mieszkalnych. Analiza treści wskazanej uchwały w ocenie powódki wskazuje jednoznacznie, iż to administracja Spółdzielni winna podjąć działania zmierzające do przydzielenia piwnic właścicielom poszczególnych lokali mieszkalnych, bez konieczności występowania przez nich z taką inicjatywą. Dla rozstrzygnięcia powyższej kwestii nie mają żadnego znaczenia zeznania świadków I. K. i H. O., odnoszące się do stanu piwnic oraz wprowadzonych przez administrację Spółdzielni zasad korzystania z nich. Za chybione powódka uznała także powoływanie się przez pozwaną na pismo z dnia 22 sierpnia 2007 roku zawarte na k. 114 akt sprawy, jako na dowód mający świadczyć o braku po stronie powódki zainteresowania użytkowaniem piwnicy, gdyż z treści wspomnianego pisma wynika jednoznacznie, iż powódka stawia w nim określone zarzuty dot. stanu jej mieszkania i możliwości korzystania z pomieszczenia przynależnego, a nie wyraża brak zainteresowania użytkowaniem piwnicy.

Odpowiedź na apelację powódki złożyła pozwana wnosząc o jej oddalenie, oddalenie wniosków dowodowych powódki jako spóźnionych oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zażalenie na postanowienie o kosztach zawarte w punkcie II. powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając je w części, w przedmiocie częściowego zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego od powódki.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj.:

1) art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy nie zachodzą przesłanki pozwalające zastosować wskazany przepis tj. nie wystąpiły szczególnie uzasadnione wypadki w odniesieniu do strony przegrywającej proces;

2) art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie polegające na częściowym odstąpieniu od obciążania strony powodowej kosztami zastępstwa procesowego w sytuacji, gdy przegrała ona sprawę w całości i zgodnie z normą wynikającą z w/w przepisów powinna zwrócić pozwanej koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony;

3) art. 108 k.p.c. poprzez pominięcie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za reprezentowanie pozwanej zarówno w I jak i II instancji oraz nie uwzględnienie wysokości kosztów poniesionych przez pełnomocnika w toku całego postępowania toczącego się już od 2013 roku

Mając na względzie powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie na rzecz pozwanej od powoda dalszych kosztów procesu w kwocie 5.417,00 złotych oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że Sąd Rejonowy wydając zaskarżone postanowienie powołał się na trudną sytuację materialną powódki, jednakże z materiału zgromadzonego w sprawie, jak również z wiedzy posiadanej przez pozwaną wynika, że powódka posiada środki finansowe m.in. prawo do lokalu stanowiące określoną wartość majątkową, jak również co miesiąc przekazuje pozwanej spółdzielni określone kwoty pieniężne z tytułu kosztów określonych w art. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz otrzymuje świadczenia emerytalne. Pozwana zwróciła uwagę na stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego.

Pozwana zaznaczyła, że powódka bowiem dowolnie, nie bacząc na związane z zaskarżeniem wyroku jak i wytoczeniem powództwa koszty, określa wartość przedmiotu zaskarżenia i formułuje niczym nie uzasadnione, bezpodstawne i oderwane od rzeczywistego stanu faktycznego zarzuty. Oceniając zasadność odstąpienia od obciążania zwrotem kosztów procesu w tak dużej wysokości, nie można abstrahować od okoliczności, iż ryzyko nieuwzględnienia żądania strony wnoszącej powództwo, powinien ponosić przede wszystkim powód, jako osoba inicjująca proces i angażująca pozwanego w konieczność podjęcia obrony. Nie ma uzasadnionych podstaw, aby negatywne skutki odmiennej oceny żądania przerzucać na pozwaną, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż w niniejszej sprawie powódka działała przez profesjonalnego pełnomocnika, a więc jej nieświadomość co do potencjalnego ryzyka przegranej sprawy powinna być dużo większa aniżeli osób występujących bez takiego wsparcia.

Zdaniem pozwanej Sąd wydając zaskarżone postanowienie naruszył zatem ogólną zasadę wynikającą z art. 98 k.p.c. poprzez jej niezastosowanie. Zwolnienie powódki z ponoszenia kosztów zastępstwa procesowego, stanowi nieuzasadnione premiowanie powódki, ze szkodą dla strony pozwanej. Co więcej pozwana wskazuje, iż koszty zastępstwa zasądzone dla profesjonalnego pełnomocnika powódki ponad trzykrotnie przewyższające koszty należne pełnomocnikowi pozwanej. Tym bardziej pozwana nie zgodziła się ze zmniejszeniem należnych jej kosztów, gdyż w niniejszym postępowaniu reprezentował ją także profesjonalny pełnomocnik, którego nakład pracy i zaangażowanie w przedmiotową sprawę niczym nie odbiegał od działań pełnomocnika strony przeciwnej. Zwłaszcza w kontekście oddalonego w całości powództwa strony powodowej, winny uzasadniać zastosowanie przez Sąd właśnie zasady odpowiedzialności za wynik spraw i obciążenie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w całości.

Pozwana podkreśliła, że zgodnie z rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców: prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, sąd, oznaczając koszty zastępstwa procesowego, nie może zasądzić mniej, niż wysokość stawki minimalnej. Dlatego stawka opłaty jest nazwana minimalną, że nie można na podstawie art. 98 k.p.c., stronie wygrywającej sprawę i reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika przyznać mniejszej kwoty zwrotu kosztów, niż wynikająca z rozporządzenia wykonawczego najmniejsza kwota odnosząca się do danej kategorii spraw.

Pozwana zaznaczyła również, iż Sąd Rejonowy pominął poniesione przez stronę pozwaną koszty zarówno w I jak i II instancji. Rozwiązanie przyjęte przez Sąd skutkuje tym, że pełnomocnik strony pozwanej został pozbawiony należących mu się kosztów za działanie w dwóch postępowaniach i poniósł wręcz straty czynnie reprezentując pozwaną od 2013 roku. Co więcej, samo zamieszczenie w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn, dla których w ocenie sądu wnioski strony o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania nie mogły być uwzględnione w całości, nie może zastąpić braku rozstrzygnięcia o kosztach w sentencji orzeczenia. Wszelkie bowiem rozstrzygnięcia o żądaniach stron powinny być zamieszczone, zgodnie z art. 325, w sentencji orzeczenia (zob. postanowienie SN z dnia 19 marca 1970 roku, I CZ 22/70, LEX nr 6695). W orzeczeniu tym zasądza się oznaczoną kwotę pieniężną, wzajemnie znosi się koszty lub oddala żądanie w przedmiocie kosztów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się uzasadniona jedynie w niewielkiej części. Z kolei zażalenie pozwanej na rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy obowiązany jest w pierwszej kolejności wskazać, że aprobeje poczynione w rozpoznawanej sprawie przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Sąd Rejonowy przeprowadził bowiem pełne postępowanie dowodowe konieczne dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził w zasadzie trafne ustalenia faktyczne.

W tym zakresie chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski co do okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podkreślić należy, iż strona powodowa formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie go nie skonkretyzowała, co czyniło go procesowo nieskutecznym. W tym miejscu przypomnieć należy, że zakres kognicji sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącego zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – sąd drugiej instancji jest nimi związany (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07). Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, a co w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miało miejsca). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1. Chcąc zatem skutecznie stanowisko sądu pierwszej instancji w przedmiocie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia poddać ocenie sądu odwoławczego, skarżący winien wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny, co polega nie tylko na powołaniu odpowiedniego przepisu prawa, który w jego ocenie został naruszony, ale przede wszystkim na takim jego sformułowaniu w sposób opisowy, który wskazuje na zgodność wskazanej normy z treścią samego zarzutu. Zarzut taki, zgodnie z art. 368 § 1 k.p.c., jest wyodrębnionym konstrukcyjnie elementem apelacji (pkt 2), wyraźnie przeciwstawionym jego uzasadnieniu (pkt 3). Stąd też jurydycznie poprawny jest wyłącznie taki pogląd, który dyskwalifikuje możliwość wyinterpretowywania zarzutów apelacyjnych z treści jej uzasadnienia. Uzasadnienie to służy bowiem jedynie przedstawieniu argumentacji popierającej już uprzednio zgłoszone zarzuty. Przedstawione wyżej rozważania posiadają istotne znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, bowiem brak sformułowania w apelacji jakiegokolwiek skutecznego zarzutu naruszenia prawa procesowego, w szczególności w zakresie zasad oceny materiału procesowego dotyczących okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, oznacza, że podstawę weryfikacji

zaskarżonego wyroku stanowiły ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Na marginesie zaznaczyć jednak trzeba, że ustalone przez sąd pierwszej instancji okoliczności faktyczne znajdują pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena została dokonana zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c.

W zakresie zaś gromadzenia materiału dowodowego sprawy to podkreślić należy, iż zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskalaby aktywnym działaniem. Wskazywane przepisy rysują zatem reguły dotyczące dochodzenia i dowodzenia roszczeń. Z przepisu art. 6 k.c. wynika ogólna reguła, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną. W związku z tym w doktrynie przyjmuje się następujące reguły odnoszące się do rozkładu ciężaru dowodu: a) faktów, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego; pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; b) faktów tamujących oraz niweczących powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 roku, II CKN 1409/00, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 113; wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2004 roku, III CK 41/04 LEX nr 182092]. Art. 6 k.c. określa więc reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, przy czym Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 roku, sygn. akt I ACa 1457/03, OSA 2005/3/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/poz. 76 wraz z glosą aprobującą A. Z., Palestra 1998/1-2/204]. W świetle powyższego podkreślić należy, iż powódka w doniosłej części nie sprostowała ciężarowi dowodu w zakresie okoliczności z których wywodziła skutki prawne i budowała dochodzone w niniejszym postępowaniu roszczenia.

W zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 18000 złotych z tytułu odszkodowania za zalanie mieszkania, to zauważyć należy, iż nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, która ma charakter odpowiedzialności deliktowej.

Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwana, zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej [art. 416 k.c.], pracowników i podwładnych [art. 430 k.c.] oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda [art. 429 k.c.]. Podkreślić jednak trzeba, że w każdym z tych przypadków odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy.

W tym stanie rzeczy dla przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne byłoby łączne spełnienie następujących przesłanek: 1/ powstanie szkody; 2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu organu lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności; 3/ normalny związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a

wyrządzoną szkodą. Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Zaznaczyć trzeba, że kolejność badania przez sąd tych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności i zawinienia sprawcy, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju. Dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego (vide wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 648/11, Lex nr 1215614; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 roku I PKN 361/00, OSNP 2003/3/62).

W badanej sprawie poza sporem pozostawało, że w skutek niewłaściwego, zawinionego działania pozwanej doszło do uszkodzenia instalacji kanalizacyjnej, w wyniku której nastąpiło zalanie mieszkania powódki. Nie mniej jednak nie jest to wystarczające do uwzględnienia żądania zgłoszonego w sprawie. Relevantnym elementem roszczenia odszkodowawczego jest bowiem obok samego zawinienia, związku przyczynowego pomiędzy zawinieniem a zdarzeniem powodującym szkodę, wykazanie szkody. W okolicznościach przedmiotowej sprawy na powódce po myśli wyżej wskazanego i omówionego art. 6 k.c. spoczywał ciężar wykazania tak rozmiaru jak i wysokości szkody. Niewątpliwie w poczet materiału dowodowego sprawy został wciągnięty protokół szkody sporządzony przez zakład ubezpieczeń dnia 16 sierpnia 2011 roku. Z zapisów protokołu wynika, iż wystąpiły zacieki na ścianach, podłodze i suficie. Pomimo, iż strona apelująca sama podkreślała w apelacji pobieżność, nierzetelność sporządzonego protokołu, to jednakże w żaden inny sposób nie dowodziła, w trakcie całego postępowania pierwszoinstancyjnego szkody. Nie ma dowodu który pozwalałby na ustalenie jej zakresu i wysokości. Podkreślić przy tym należy, iż samo twierdzenie strony powodowej, które nadto diametralnie odbiega od ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji – nie jest wystarczające do uwzględnienia jej twierdzeń. W zakresie zaś wnioskowanego dowodu z opinii biegłego, to ewentualne naruszenie przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji poprzez oddalenie powyższego wniosku dowodowego wymagałoby sformułowania przez skarżącą odpowiedniego zarzutu apelacyjnego, co w badanej sprawie nie nastąpiło, zaś sąd odwoławczy nie był uprawniony do stwierdzenia takiego naruszenia z urzędu. Na marginesie jednak wskazać trzeba, że słusznie dowód ten został uznany przez sąd pierwszej instancji za spóźniony. Zarówno powódka w pozwie, jak i jej pełnomocnik w piśmie procesowym z dnia 07 stycznia 2013 roku i z dnia 25 lutego 2014 roku, na rozprawie dnia 14 stycznia 2015 roku, 21 kwietnia 2015 roku i 30 czerwca 2015 roku pomimo formułowania wniosków dowodowych – nie wnieśli o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Inicjatywę dowodową w tym zakresie przejawili dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez sąd pierwszej instancji, co w ocenie Sądu odwoławczego słusznie uznać należy za spóźnione w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c., przy czym strona powodowa nie uprawdopodobniła zaistnienia żadnych okoliczności wskazanych w tym przepisie uzasadniających przeprowadzenie spóźnionego dowodu. Z drugiej strony nie można tracić z pola widzenia także i tego, że zawnioskowany przez powódkę dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa zmierzał jedynie do ustalenia kosztów usunięcia wad, a zatem nie był przydatny do wykazania zakresu szkody doznanej przez powódkę w wyniku zalania. Z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że nie doszło do zgromadzenia materiału dowodowego pozwalającego ustalić, iż szkoda poniesiona przez powódkę w wyniku zalania jej lokalu przekracza świadczenie przyznane jej przez zakład ubezpieczeń, co czyni niewykazany roszczenie o odszkodowania z tego tytułu. Z powyższych przyczyn powództwo w tej części zostało słusznie oddalone przez Sąd Rejonowy.

Odnośnie zaś żądania zasądzenia kwoty 226 złotych z tytułu utraty odsetek od wkładu mieszkaniowego zlikwidowanego przez powódkę, to przede wszystkim podkreślić należy, iż strona powodowa ponownie nie wykazała, iż pozwana ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność za zdarzenie powodujące rzekomą szkodę w majątku powódki na kwotę 226 złotych. Sąd Rejonowy bowiem prawidłowo ustalił, iż pozwana nie dopuściła się żadnego niedozwolonego działania, powodującego utratę korzyści z odsetek. Wręcz przeciwnie, to powódka sama podjęła suwerenną decyzję o likwacji książeczki mieszkaniowej, właśnie aby pokryć wkład budowlany. Takie działanie było niezbędne skutecznie, aby ubiegać się o przydział mieszkania w zasobów pozwanej spółdzielni. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwanej nie można przypisać żadnego bezprawnego i zawinionego zachowania pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem samej powódki likwidującej książeczkę mieszkaniową. Sposób pokrycia wkładu

budowlanego należał wyłącznie do powódki i to ona podjęła decyzję, że środki na ten cel będą pochodzić z jej ksiąteczki mieszkaniowej. Z drugiej strony zgodzić należy się z wywodami sądu pierwszej instancji, iż w związku ze zgłoszonym skutecznym zarzutem przedawnienia, żądanie i z tego względu podlegałoby oddaleniu. Przy czym wyjaśnić należy, iż w zakresie tegoż roszczenia nie mamy do czynienia ze świadczeniem okresowym w postaci odsetek, ale żądaniem odszkodowawczym. W zakresie zaś przedawnienia takiego roszczenia zastosowanie znajduje art. 442 § 1 k.c. w poprzednio obowiązującym brzmieniu, zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Pierwszą czynnością zmierzającą do dochodzenia roszczenia było wytoczenie powództwa w roku 2013, natomiast do likwidacji ksiąteczki mieszkaniowej doszło w roku 1966 roku, przy czym z treści korespondencji prowadzonej przez strony wynika, że powódka najpóźniej w 1988 roku formułowała żądania zwrotu odsetek, a więc już w tej dacie była świadoma istnienia ewentualnej szkody w postaci utraconych odsetek i osoby obowiązanej do jej naprawienia. W tym stanie rzeczy roszczenie to przedawniło się najpóźniej w 1991 roku. Z uwagi na to, że w międzyczasie nie wystąpiły żadne zdarzenie wpływające na przerwanie biegu okresu przedawnienia, strona pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia tego roszczenia. Dodać trzeba, że w ocenie sądu odwoławczego zgłoszenie zarzutu w okolicznościach niniejszej sprawy w żadnym razie nie narusza zasad współżycia społecznego, gdyż powódka miała wystarczający okres czasu, aby dochodzić roszczeń z tego tytułu..

Odnośnie zaś żądanej kwoty 7699 złotych jako zadośćuczynienie za żądanie kaucji mieszkaniowej czy też utraty przychodów z kaucji mieszkaniowej przedwcześnie zlikwidowanej, to również i w zakresie ocena prawna dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa. Powódka w ogóle wykazała zasadności swojego stanowiska.

Na wstępie rozważań w tym zakresie podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie stanowi formę naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy. Tego rodzaju świadczenie w polskim systemie prawnym przysługuje jedynie w przypadkach określonych w ustawie, wiążąc się z reżimem odpowiedzialności deliktowej. Kodeks cywilny możliwość zasądzenia zadośćuczynienia przewiduje w istocie w czterech przypadkach, to jest spowodowania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia [art. 445 § 1 k.c. k.c. w związku z art. 444 k.c.], pozbawienia wolności [art. 445 § 2 k.c.], skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnyemu [art. 445 § 2 k.c.], naruszenia dóbr osobistych [art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.]

W badanej sprawie w świetle określonej przez powódkę podstawy faktycznej uznać trzeba, że podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie stanowią przepisy art. 415 k.c. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Artykuł 448 k.c. stanowi, że „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”.

Zauważyć trzeba, że przepis art. 448 k.c. jest ściśle związany z przepisami art. 23 i 24 k.c. Stosownie do dyspozycji art. 23 k.c. „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny”. Sformułowanie tego ostatniego przepisu wskazuje, że nie stanowi on podstawy normatywnej dla zasądzenia zadośćuczynienia w każdym wypadku bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, lecz odsyła do przepisów szczególnych, które przewidują ten środek. Zadośćuczynienie przyznane może być tylko w wypadkach wskazanych w ustawie. Przepisy te to między innymi przywołany wyżej art. 448 k.c. W każdym przypadku

zdarzeniem wyrządzającym szkodę musi być jednak czyn niedozwolony, na co wskazuje wykładnia systemowa i umieszczenie przepisu art. 448 k.c. w ramach tytułu regulujące czyny niedozwolone.

Punktem wyjścia dla ustalenia ewentualnej odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną powodom powinno być ustalenie, czy pozwanym można przypisać dopuszczenie się czynu niedozwolonego, co wymaga odwołania się do przepisów ogólnych o odpowiedzialności deliktowej.

Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”.

W tym stanie rzeczy dla przypisania pozwanym odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne byłoby łączne spełnienie następujących przesłanek:

1/ powstanie szkody;

2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu pozwanych;

3/ zaistnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną szkodą.

Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanych, albowiem oni wywodzą z tych okoliczności skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie - jak wskazano wyżej - podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy pozwanym można przypisać popełnienie czynu niedozwolonego. W judykaturze i doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 i następnych kodeksu cywilnego jest każde zachowanie, zasługujące na ujemną ocenę z punktu widzenia obowiązującego porządku prawnego, prowadzące do powstania szkody. Jednocześnie przyjmuje się, że czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną, musi posiadać pewne właściwości, cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym.

W orzecznictwie trafnie wskazuje się, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 roku, IV CR 279/86, LEX numer 530539]. Innymi słowy bezprawność oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy szkody. Bezprawnym zachowaniem się będzie więc takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Dlatego czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Natomiast niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 roku, III CKN 202/97, OSNC 1998, numer 3, poz. 42].

W badanej sprawie sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, powódka nie wykazała, iż doszło do naruszenia jakichkolwiek jej dóbr osobistych, a tym bardziej, że doznała ona skutek krzywdy, która pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z jakimkolwiek bezprawnym i zawinionym zachowaniem powódki. Z tego względu powództwo w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że w toku postępowania powódka nieco zmieniła swoje stanowisko wskazując, że kwoty 7.699 złotych dochodzi jako należności z tytułu utraty przychodów z powodu kaucji gwarancyjnej na książeczce mieszkaniowej przedwcześnie zlikwidowanej, a tym samym należałoby to potraktować jako roszczenie o naprawienie szkody majątkowej. Sąd pierwszej instancji trafnie jednak wskazał, że nie zostały wykazane omówione wyżej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Nie został zawnioskowany żaden dowód wskazujący, że powódka poniosła jakąś szkodę z czynu niedozwolonego pozwanej, prowadzącej do utraty przychodów z kaucji gwarancyjnej na książeczce mieszkaniowej. Również i w tym względzie na powódce spoczywał ciężar dowodu, którego nie udźwignęła. Analiza materiału sprawy nie pozwoliła Sądowi Okręgowemu na poczynienie innych ustaleń niż sąd pierwszej instancji, iż w zakresie tak zakreślonej szkody na pozwanej spoczywa jakakolwiek odpowiedzialność za jej powstanie. Ponownie bowiem powtórzyć należy, iż powódka nie wykazała, iż do likwidacji książeczki mieszkaniowej doszło na żądanie pozwanej, nadto nie jest w ogóle jasnym, w jaki sposób wysokość dochodzonej straty została przez powódkę ustalona.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uznał również za bezzasadne żądanie zwrotu połowy uiszczonego przez powódkę wkładu budowlanego. Na wstępie wskazać trzeba, że powódka wprost wskazała, że domaga się zwrotu świadczenia uiszczonego przez nią tytułem uzupełnienia wkładu mieszkaniowego, nie zaś części wkładu, który w wyniku ustania wspólności majątkowej małżeńskiej przypadł jej byłemu małżonkowi i został następnie darowany następnie ich wspólnemu synowi, który w dalszej kolejności przelał wierzytelność z tego tytułu na rzecz powódki. Są to zaś dwa odrębne roszczenia. Ma to o tyle istotne znaczenie, że uiszczonej przez powódkę kwoty 12.075 złotych tytułem uzupełnienia wkładu mieszkaniowego nie można zakwalifikować jako świadczenia nienależnego w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Z prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji wynika, że w chwili uzupełniania wkładu mieszkaniowego przez powódkę, nie dysponowała ona pełnym wkładem mieszkaniowym umożliwiającym jej uzyskanie przydziału lokalu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż wcześniej zgromadzony wkład mieszkaniowy w wyniku ustania wspólności majątkowej małżeńskiej przypadł w częściach równych powódce i jej małżonkowi, który przypadają mu część darował ich wspólnemu synowi – J. M. (2). Wprawdzie złożył on w toku postępowania o podział majątku wspólnego toczzonego pomiędzy powódkę i jej byłym mężem J. M. (1) oświadczenie o darowiznie na rzecz powódki przypadającej mu części wkładu mieszkaniowego w pozwanej Spółdzielni, jednak w skroto w dacie dokonywania tej czynności był on osobą małoletnią, to oświadczenie to uznać należało za nieważne z uwagi na brak pełnej zdolności do czynności prawnych w chwili składania oświadczenia i brak wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego oraz zgody sądu opiekuńczego. Zaznaczyć trzeba, że w tej sytuacji powódka w 1989 roku, kiedy dokonywała uzupełnienia wkładu mieszkaniowego, nie dysponowała wierzytelnością przysługującą nadal jej synowi i z tego względu była obowiązana z własnych środków uzupełnić należny wkład. Wprawdzie w 1990 roku J. M. (2) – będący osobą już pełnoletnią – złożył adresowane do pozwanej pismo, które należało traktować jako cesję wierzytelności o zwrot wkładu mieszkaniowego na rzecz powódki, jednak nastąpiło już po uiszczeniu wkładu mieszkaniowego przez powódkę i tym samym nie mogło mieć wpływu na ocenę spełnionego przez nią wówczas świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nabyła wówczas jedynie nowe roszczenie o zwrot wkładu przysługującego uprzednio jej synowi, jednak roszczenia takiego w badanej sprawie nie dochodziła. Powódka konsekwentnie domagała się bowiem zwrotu wkładu przekazanego przez nią na rzecz spółdzielni przed złożeniem oświadczenia przez syna po osiągnięciu przez niego pełnoletności. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w zakresie roszczenia o zwrot wkładu nabytego przez powódkę od syna, pozwana podniosła jeszcze przed wszczęciem postępowania w piśmie z dnia 25 września 2003 roku zarzut przedawnienia, który zasługiwał na uwzględnienie. Przyjmując, że powódka mogłaby domagać się zwrotu tego świadczenia w 1990 roku, kiedy doszło do cesji wierzytelności, to dziesięcioletni termin przedawnienia upłynął w 2000 roku, gdyż w międzyczasie nie zaistniało żadne zdarzenie powodujące przerwę biegu terminu przedawnienia. Z powyższych przyczyn powództwo w tej części zostało słusznie oddalone.

Odnosząc się zaś do żądania nakazania wydania piwnicy to należy w całej rozciągłości zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż powódce nie przysługuje takie roszczenie. Z prawem własności lokalu powódki związany jest udział wynoszący 43/10 000 części we wspólnych częściach budynku i we własności działki gruntu nr (...). Z treści aktu notarialnego nie wynika, że powódka nabywając prawo do lokalu mieszkalnego nabyła także jakiegokolwiek prawo do konkretnie oznaczonej piwnicy jako pomieszczenia przynależnego. W tej sytuacji powódka była na podstawie art. 206 k.c. jedynie uprawniona do współkorzystania z nieruchomości wspólnej. Wyjaśnić jednocześnie trzeba, że każdy współwłaściciel jest z mocy tego uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej w takim zakresie, jaki nie wyłącza takiego samego posiadania innych współwłaścicieli, a więc do posiadania wspólnie z nimi. Jeżeli więc współwłaściciel nie wszedł w posiadanie rzeczy wspólnej lub je utracił, przysługuje mu w zasadzie roszczenie o dopuszczenie go do współposiadania.

Za niedopuszczalne uznać zatem należy żądanie wydania rozstrzygnięcia o dopuszczeniu do współposiadania przez wydzielenie żądającemu części rzeczy wspólnej do wyłącznego użytku, bowiem takie korzystanie z rzeczy wspólnej byłoby zaprzeczeniem współposiadania przewidzianego w art. 206 k.c. Wydanie przez Sąd rozstrzygnięcia w postulowanym przez powódkę zakresie spowodowałoby, iż orzeczenie takie ukształtowałoby sposób korzystania z rzeczy wspólnej inaczej, aniżeli to wynika bezpośrednio z ustawy. Współwłaścicielowi nie przysługuje prawo do określonej części rzeczy wspólnej, lecz prawo do posiadania całej rzeczy. Ponieważ zaś każdemu współwłaścicielowi przysługuje takie samo uprawnienie, to każde z nich doznaje ograniczenia w sposobie jego wykonywania przez takie same uprawnienia pozostałych współwłaścicieli. Stąd wniosek, że współwłaściciele mogą współposiadać i korzystać z rzeczy wspólnej w takim tylko zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z niej przez pozostałych współwłaścicieli [vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1973 roku, III CRN 247/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 151 i z dnia 27 kwietnia 2001 roku, III CKN 21/99I, niepubl., z dnia 2 lutego 2003 roku, III CKN 1386/00, niepubl., postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2010 roku, III CSK 195/09, niepubl. i z dnia 15 kwietnia 2011 roku, III CSK 191/10, OSNC 2012, ZD B, poz. 30]

Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że w badanej sprawie strona pozwana wyjaśniła, iż pozwana jak i inni lokatorzy ma możliwości korzystania z piwnicy poprzez uzyskania przydziału takiego piwnicy. Ważkie jest jednakże podkreślenie, iż powódka w ogóle nie podjęła działań, nie wdrożyła procedury obowiązującej u pozwanej celem uzyskania przydziału pomieszczenia. W ocenie Sądu Okręgowego prowadzenie sporu sądowego w tym zakresie w ogóle jest zbędne, albowiem z wyjaśnień pozwanej – którym w zasadzie nie sposób obecnie odmówić racji – nie wynika, iż powódce odmówiono prawa do piwnicy. Powódka bez potrzeby występowania na drogę sądową uzyskałaby przydział piwnicy, gdyby tylko podjęła u pozwanej stosowane działania. Zarzuty apelacyjne w tym zakresie uznać zatem należy za zupełnie chybione.

Sąd Okręgowy wbrew wywodom Sądu Rejonowego uznał za słuszne jednak żądanie zwrotu kwoty 2000 złotych uiszczonej przez powódkę na poczet instalacji domofonów. Należy podkreślić, że kwota ta została bez wątpienia przekazana pozwanej, co wynika chociażby z oświadczenia złożonego przez tą ostatnią. W tym stanie rzeczy z uwagi na stanowisko procesowe przeciwnika pozwana winna wykazać zasadność pobrania i zatrzymania kwoty. Zaznaczyć trzeba, że z przedłożonego przez powódkę materiału dowodowego wynika, że została ona obciążona opłatami na poczet wykonania instalacji domofonowej w okresie, w którym powódce przysługiwało jej spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego. Obciążenie członka spółdzielni mieszkaniowej opłatami za korzystanie z lokalu w spółdzielni mieszkaniowej powinno mieć uzasadnienie w przepisach ustawy oraz wydanych na jej podstawie aktach wewnątrzspółdzielczych. Ciężar dowodu istnienia takiej podstawy spoczywa na pozwanej. W tym zakresie winna zaoferować dowód z dokumentów w postaci chociażby statutu lub uchwały organów spółdzielni, z której wynikałaby podstawa i cel przeprowadzenia inwestycji, wysokość wydatkowanej kwoty i wreszcie wartości obciążające poszczególnych właścicieli lokali lub osób, którym przysługuje spółdzielcze prawa do lokalu. Takiego dokumenty jednakże w materiale sprawy brak. W tych okolicznościach sam fakt zlecenia przeprowadzenia montażu instalacji domofonowej, czy nawet faktyczne wykonanie takiej inwestycji nie uprawnia do zatrzymania wskazanej kwoty. Żądanie zwrotu kwoty 2000 złotych okazało się zatem uzasadnione, gdyż uznać je należy za świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.. W zakresie zaś odsetek zasądzonych od żądanej kwoty, to sąd odwoławczy opierając się o treść art. 455 k.c. i art. 481 k.c. uznał, iż należne są one i to od dnia 17 maja 2005 roku. W sprawie brak jest

dowodu wezwania pozwanej do zwrotu należności. Nie mniej jednak w piśmie z dnia 16 maja 2005 roku, pozwana ustosunkowała się do żądania powódki w tym zakresie, co świadczy, że najpóźniej w tej dacie została wezwana do zapłaty kwoty 2000 złotych z tego tytułu i tym samym w tej dacie było to roszczenie wymagalne. Oznacza to, że z dniem następnym pozwana nie spełniając tego świadczenia, popadła w opóźnienie.

W konsekwencji na skutek apelacji należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji, zaś w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić apelację jako bezzasadną.

W ocenie sądu odwoławczego brak było natomiast podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Podkreślić należy, iż zgodnie z przepisem art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Zasada odpowiedzialności za wynik procesu jest naczelną zasadą obowiązującą w Kodeksie postępowania cywilnego w zakresie kosztów procesu. Zgodnie z tą zasadą wygrywający proces ma prawo żądać zwrotu wszystkich kosztów celowych i niezbędnych do dochodzenia swojego prawa i obrony łącznie z kosztami postępowań incydentalnych. W badanej sprawie roszczenie powódki zostało uwzględnione w części, jednak z uwagi na to, że pozwana uległa powódce jedynie co do nieznaczącej części, to w myśl art. 100 in fine k.p.c. co do zasady całością kosztów procesu powinna zostać obciążona powódka. Sąd odwoławczy podziela jednak stanowisko sądu pierwszej instancji, że zachodziły podstawy do odstąpienia od obciążenia powódki częścią kosztów procesu w oparciu o dyspozycję art. 102 k.p.c.

Przepis ten stanowiący wyjątek od przewidzianej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności strony za wynik procesu, umożliwia sądowi w wypadkach szczególnie uzasadnionych, zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążenie jej kosztami w ogóle.

Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Regulacja ta ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jednocześnie nie konkretyzuje ona przesłanki uzasadniającej jej zastosowanie, uzależniając ją od wystąpienia wypadków szczególnie uzasadnionych, a więc pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 roku, sygn. akt II CZ 210/73, Lex nr 7366). Wymaga zwrócić uwagę na ugruntowany pogląd judykatury, w tym wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku (sygn. akt I CZ 110/07, LEX nr 621775) w myśl którego o nieobciążeniu strony przegrywającej kosztami procesu sąd orzeka na podstawie okoliczności konkretnej sprawy zasługujących na miano wyjątkowych. Ustalenie zaś, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”, ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu, która następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych. Warto również podkreślić, iż zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 roku (sygn. akt I CZ 66/12, LEX nr 1232749) kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest orzekającemu sądowi z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji w zasadzie jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa i przypisać jej można cechy dowolności.

W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji, wydając rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania po myśli art. 102 k.p.c. uznał, iż przegrywająca powódka nie powinna ponosić całości kosztów postępowania. Uznał, iż usprawiedliwione okolicznościami sprawy jest obciążenie jej kwotą 3000 złotych. Pomimo częściowej modyfikacji rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, sąd odwoławczy przyjął, iż rozstrzygnięcie w zakresie kosztów jest nadal prawidłowe. Podkreślić bowiem należy, iż niewątpliwie powódka jest osobą znajdującą się w trudnej sytuacji materialnej co uzasadniało przyznanie zwolnienia od kosztów sądowych. W zakresie zaś części swoich żądań, w tym dotyczących kwoty uiszczony tytułem instalacji domofonów, czy zwrotu wkładu budowlanego ponad uzupełniony mogła pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu o słuszności swoich twierdzeń. Nie dostrzegła ona bowiem

przez cały okres postępowania, iż z uwagi na nieskuteczność oświadczenia woli jej syna w chwili dokonywania uzupełnienia wkładu budowlanego, nie posiadała wiarygodności względem pozwanej, której zwrotu mogłaby dochodzić. Powstała ona jednak później, nie mniej jednak inna była jej podstawa prawna i nie została objęta żądaniem pozwu. Nie zmienia to jednakże faktu, iż Spółdzielnia w zakresie mieszkania przyznanego powódce, przed laty pozwana ostatecznie uzyskała wkład budowlany wyższy niż obciążający apelującą. Z tych względów wbrew wywiadom pozwanej w zakresie rozliczenia kosztów postępowania przez sąd pierwszej instancji obciążenie powódki kosztami procesu w całości nie było właściwe. Wszystkie powyższe argumenty odnieść również należy do twierdzeń i zarzutów pozwanej wyrażonych w zażaleniu. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie wyważyło interesy obu stron i brak jest podstaw do jego modyfikacji. Wbrew bowiem stanowisku powódki brak było podstaw do całkowitego odstąpienia od obciążania jej kosztami postępowania. Powódka pomimo znacznych trudności dowodowych reprezentowana przez profesjonalnych pełnomocników podjęła decyzję o kontynuacji postępowania, wywiedzeniu apelacji, następnie po uchyleniu wyroku toczenia sporu przed sądem I instancji, co wygenerowało znacznie wyższe kwoty niż te którymi została obciążona. Podejmując decyzję o zainicjowaniu postępowania, prowadząc oczywiście dopuszczalną polemikę z ustaleniami sądu I instancji doprowadziła do zwiększenia kosztów przeciwnika, które w części winna ponieść.

Mając zatem na uwadze powyższe na mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. oddalono zażalenie pozwanej.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zawarte w punkcie czwartym wydano w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. in fine w związku z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych - § 2 pkt 6) w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1). Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja okazała się uzasadniona w tak niewielkim zakresie, że zasadnym było nałożenie na powódkę obowiązku zwrotu całości kosztów postępowania apelacyjnego, albowiem pozwana uległa tylko co do nieznacznej części. Ponownie podkreślić należy, iż powódka znając stanowisko sądu pierwszej instancji i będąc reprezentowana przez dwóch pełnomocników zawodowych podejmując decyzje o wywiedzeniu apelacji winna liczyć się z ryzykiem przegrania sprawy, a tym samym obowiązkiem pokrycia kosztów przeciwnika wygenerowanych jej aktywnością procesową. Z tego względu na etapie postępowania apelacyjnego brak było już podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu sąd orzekł w pkt V w oparciu o § 8 pkt 6) w zw. z § 16 ust 1 pkt 1 w zw. z § 4 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 poz. 1715).

SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Sławomir Krajewski SSO Tomasz Sobieraj